GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO • CELWISKOZY •
ODZNACZONA HONOROWĄ ZŁOTĄ ODZNAKĄ ZW. ZAW. CHEMIKÓW

WSPÓLNY CEL

WYCHODZI 3 RAZY W MIESIĄCU
PRENUMERATA KWARTALNA 2,50 zł.

Nr 9 (385) 31 marca 1969 r. Rok XVII

Biblioteka Muzeum E.O.

SYLWESTER SZYMAŃSKI — ślusarz z Oddziału Celulozy na ostatniej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Rady Zakładowej i Robotniczej wybrany został członkiem Plenum Rady Zakładowej.
Fot. Z. Adamski

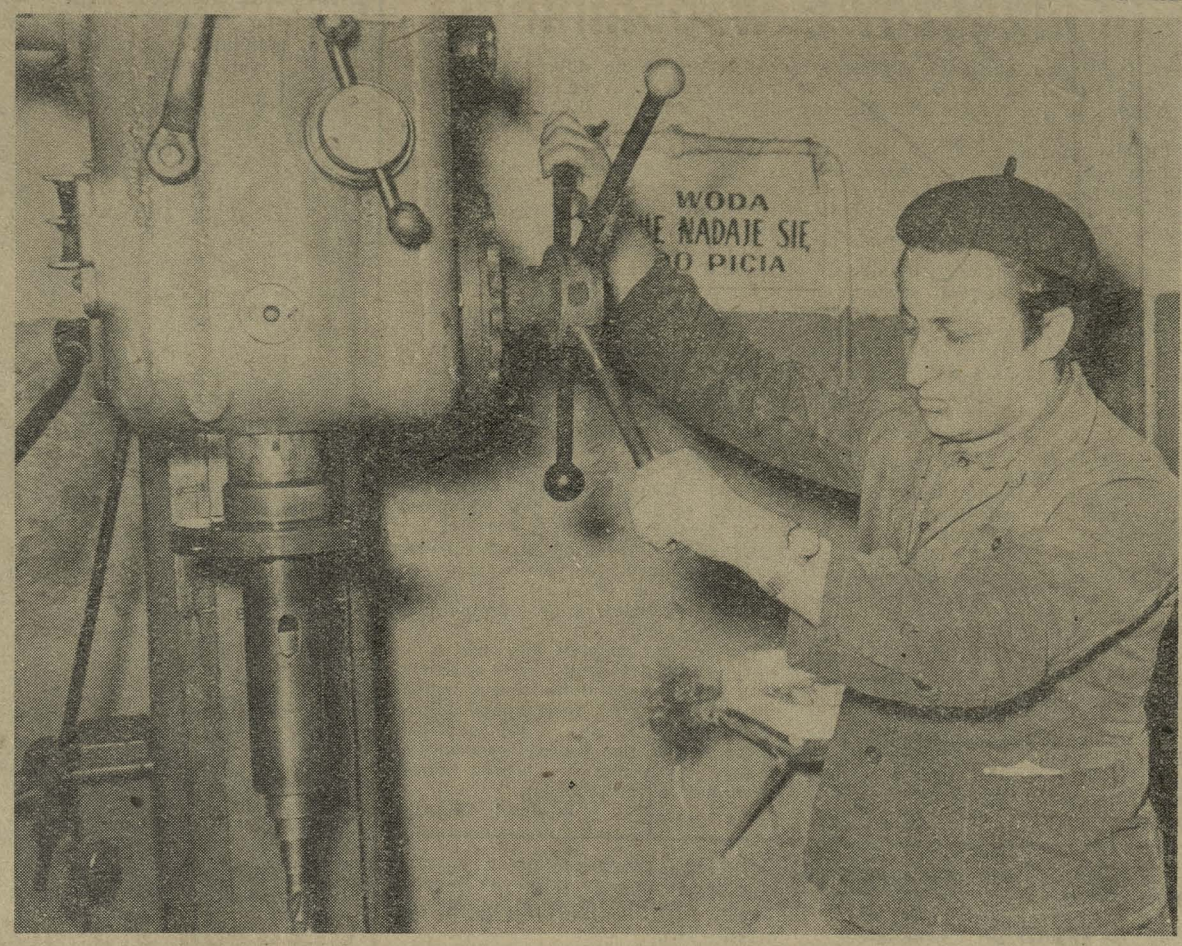

Mgr Ryszard Bacior
zastępcą dyr. do spraw ekonomicznych

W marcu br. zastępcą dyrektora do spraw ekonomicznych mianowany został mgr RYSZARD BACIOR, w miejsce mgr Stanisława Bogusza, który wcześniej już awansował na stanowisko dyrektora naczelnego zakładów.

Mgr Ryszard Bacior ukończył w roku 1956 Wyższą Szkołę Ekonomiczną we Wrocławiu, ze specjalnością finansowo-rachunkową.

Pierwszą pracę zawodową, na tak zwanym wówczas nakazie pracy, kontynuował w Oddziale Banku Inwestycyjnego w Jeleniej Górze na stanowisku inspektora. Po ukończeniu nakazu pracował w Zakładach Przemysłowych R-1 w Kowarach kolejno jako inżynier planowania, kierownik działu finansowego i po reorganizacji, kierownik działu planowania, płacy i organizacji, do dnia przejścia do naszego zakładu.

W czasie studiów we Wrocławiu był organizatorem grupy ZMP na uczelni, w czasie pracy w Banku Inwestycyjnym był członkiem Sekretariatu Komitetu Powiatowego ZMS w pierwszych latach po powołaniu tej organizacji w naszym mieście.

Do partii wstąpił w roku 1960 w organizacji partyjnej w Zakładach Przemysłowych R-1, gdzie m. in. pełnił funkcję II sekretarza Oddziałowej Organizacji Partyjnej oraz był członkiem Rady Robotniczej. Mgr Ryszard Bacior ma 35 lat.

Nasza odpowiedź

Blisko 7,5 miliona złotych wynoszą zobowiązania, jakie podjęła nasza załoga w tym roku, dla uczczenia 25-lecia Polski Ludowej i 50-lecia Związku Zawodowego Chemików, odpowiadając na apel Huty Warszawa. Zobowiązania te zostały zgłoszone na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Rady Zakładowej i Robotniczej w dniu 1 marca bieżącego roku i należy się spodziewać, że nie jest to jeszcze ostatnie słowo naszej załogi w tej sprawie.

Prawie 6 700 000 zł wynoszą zobowiązania produkcyjne, wśród których najcenniejsze są te, które zakładają dalszą poprawę jakości produkcji.

M. in. Wytwórnia Włókien Celulozowych zobowiązała się zwiększyć o 3% ilość włókna I gatunku, Wytwórnia Celulozy o 1% ilość I gatunku celulozy a Oddział Elany wyprodukować 48 ton elany barwionej więcej. Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycji zwiększy przerób w roku 1969 o 1 900 000 zł.

720 000 zł przyniesie realizacja czynów społecznych dla zakładu, które podjęły wszystkie brygady biorące udział we współzawodnictwie pracy. Brygady zobowiązały się również wziąć udział w czynach społecznych dla naszego miasta.

Łącznie zadeklarowano prawie 24 tysiące godzin pracy przy realizacji różnego rodzaju czynów społecznych.

Stanisław Kozar

Jak realizujemy wnioski przedzjazdowe?

W harmonogramie realizacji wniosków z dyskusji przedzjazdowej w naszym zakładzie wniosek nr 29 jest następującej treści:

— „Do dnia 1 marca 1969 r. dokonać ekspertyzy budynku Stacji Kwasów i komina Wytwórni Celulozy. Na tej podstawie przystąpić do remontów względnie przebudowy."

O stopniu realizacji tego wniosku poinformował nas zastępca głównego mechanika inż. **Janusz Kolonko.**

Sprawa ulokowania zlecenia na dokonanie ekspertyzy wspomnianego budynku i komina jest załatwiana od roku 1967. Pierwsze zlecenie zostało wysłane 28 listopada 1967 r. do Zakładu Ekspertyz przy Instytucie Techniki Budowlanej w Warszawie. 13 stycznia 1968 r. nadeszło pismo, w którym Zakład ten informuje nas, że nie wykonuje prac z tego zakresu.

27 stycznia 1968 r. wysłano nowe pismo do Instytutu Techniki Budowlanej z prośbą o wykonanie tylko ekspertyzy opisowej bez dokumentacji. I na to pismo przyszła odpowiedź odmowna: ITB ze względu na brak „pracomocy" nie może tej ekspertyzy wykonać.

Nie pomogła również rozmowa z przedstawicielem Instytutu inż. Cugowskim, gdyż nasz zakład otrzymał jeszcze jedną odpowiedź odmowną na trzecie już z rzędu pismo w tej sprawie.

Jak oświadczył inż. Kolonko nie udały się również próby ulokowania zlecenia na dokonanie ekspertyzy w innych zakładach.

Ale mimo tej tragicznej zdawałoby się sytuacji, jest nadzieja...

Ostatnio Dział Głównego Mechanika otrzymał wiadomość, że podejmie się wykonania ekspertyzy w terminie do kwietnia br. profesor Próchniak z Wrocławia.

*

I nareszcie jakiś wniosek zrealizowany.

W harmonogramie realizacji naszych wniosków zakładowych pod pozycją 8 czytamy:

— „Powołać oddzielną komórkę organizacyjną skupiającą całość zagadnień nowych uruchomień i przewidywanego rozwoju przedsiębiorstwa."

O powstaniu nowej komórki organizacyjnej mówi jej kierownik inż. Stefan Jabłoński:

— „Dział Postępu Technicznego nie powstał w naszym zakładzie przypadkowo i nie został wymyślony sztucznie.

Do powołania jego zmusiła nasz zakład aktualna sytuacja, ponieważ w następnej pięciolatce mamy prze-

(dok. na str. 2)

U montażystów SOWI

Kontynuując rozpoczęty w numerze 3 naszej gazety cykl rozmówek z kierownikami oddziałów produkcyjnych i usługowych, na temat osiągnięć roku 1968 oraz zadań na rok 1969, zamieszczamy dzisiaj rozmówkę z Jerzym Wróblewskim mistrzem Działu Montażowego Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji.

Wspólny Cel: Co należy zaliczyć do osiągnięć działu montażowego SOWI w roku 1968?

J. Wróblewski: Mimo trudnych warunków przeprowadziliśmy remont kapitalny trzech suszarek. Uruchomiliśmy wentylatory i wykonaliśmy nowe kanały nawiewne po awarii dużego komina. Oddaliśmy do ruchu urządzenia odpylające w kotłowni węglowej.

Wspólny Cel: Co należy uważać za największy sukces roku 1968?

J. Wróblewski: Zmobilizowanie całej załogi do szybkiego usunięcia skutków awarii komina wentylacyjnego, a przecież była to praca zupełnie nieprzewidziana.

Wspólny Cel: Jakie niepowodzenia zanotowaliście w swojej pracy w roku który minął?

J. Wróblewski: Przede wszystkim opóźnienie niektórych prac produkcyjnych wkutek nieterminowej dostawy materiałów.

Wspólny Cel: Najważniejsze zadania w nowym roku?

J. Wróblewski: Wykonanie mostu dla pieszych na rzece Kamiennej, urządzeń dla stacji mleka wapiennego oraz oddanie do użytku nowych warsztatów dla SOWI.

Wspólny Cel: Na jakie trudności napotykacie aktualnie w swojej pracy?

J. Wróblewski: Chcielibyśmy jak najprędzej przenieść się już do nowych warsztatów, ponieważ dotychczasowe nie są przystosowane do realizacji dużych inwestycji, które stale podejmujemy.

Wspólny Cel: Kogo wyróżnia pan z załogi za pracę w roku 1968?

J. Wróblewski: Do najlepszych pracowników naszego działu zaliczam Adama Romańskiego, Henryka Balewskiego i Józefa Filę.

Notował **Stanisław Borzęcki**

Listy do redakcji

Jeszcze w marcu

— „W odpowiedzi na notatkę pod tytułem „Dla bezpieczeństwa" wyjaśniam, że żądania pracowników dotyczące zainstalowania umywalek na krajarkach, zostaną zrealizowane do końca marca br.

Chcę nadmienić, że woda doprowadzona do umywalek nie będzie wodą pitną, a służyć będzie jedynie do mycia rąk. Kierownik Oddziału Włókniarni — B. Majtyka."

Wyjaśniają gospodarze

— „W odpowiedzi na notatkę pod tytułem „Co wy na to gospodarze?", pragniemy wyjaśnić, że uwagi zawarte w artykule w większości były słuszne i o tych usterkach kierownictwo oddziału Stacji Kwasów i Przygotowalni Wiskozy było dokładnie zorientowane.

Wobec tego może paść pytanie, dlaczego wcześniej nie zareagowaliśmy? Przyczyna tkwi w tym, że w ub. r. wpłynął wniosek, aby naszą stołówkę adaptować na szatnię, przez to uzyskanoby zwiększoną powierzchnię na szatnię, stołówka miała być wybudowana nowa, obok biur Stacji Kwasów. Wniosek ten pod koniec ub. r. został definitywnie oddalony, jako nierealny, a nasze Biuro Projektów dostało zadanie opracowania dokumentacji na adaptację całego budynku hig.-sanitarnego na szatnię dwudzielną w terminie do 31 grudnia 1969.

W takiej sytuacji przystąpiliśmy natychmiast do remontu i odnawiania pijalni mleka, w drugim kwartale wyposażymy stołówkę w nowe meble. Naczynia brakujące zostały uzupełnione przed ukazaniem się niniejszego artykułu, skradziony głośnik zastąpiono nowym, wentylacja w pomieszczeniu gdzie wydawane są posiłki była i jest sprawna, saturator do wody został wyremontowany i czekamy na decyzję Sanepidu, która przeprowadzi badania wody gazowanej i wyda decyzję o jego przydatności.

Jeśli chodzi o pomieszczenia szatni, to remont ich wraz z wymianą całej instalacji grzejnej i sanitarnej nastąpi po wykonaniu dokumentacji przez nasze Biuro Projektów.

Drobne usterki, które zauważył korespondent zostały usunięte. Kierownik Oddziału Przyg. Wiskozy — W. Podolak, kierownik Oddziału Stacji Kwasów — S. Dublicki."

Mała awaria

— „W związku z notatką pod tytułem „Mała awaria", która miała miejsce 19 stycznia br. uprzejmie wyjaśniam, że brygady awaryjne Oddziału Włókniarni rzeczywiście nie posiadały spirali, ponieważ danego sprzętu nie posiadał ani magazyn techniczny, ani też wypożyczalnia narzędzi.

Obecnie sprawa została załatwiona w ten sposób, że jedyna spirala, która była do dyspozycji zmiany dziennej ślusarzy, została udostępniona wszystkim brygadom awaryjnym na zmianę. Kierownik Oddziału Włókniarni — B. Majtyka."

W przychodni

— „Walerian Pietrzak pracownik naszej Wytwórni jest honorowym dawcą krwi. W roku 1968 oddał na potrzeby chorych kolegów 1620 g krwi, a w samym tylko miesiącu lutym 470 g.

27 stycznia br. W. Pietrzak przyjechał o godzinie 8 rano do Przychodni Zakładowej, gdyż miał gorączkę 38,7°.

Mimo, że ustalone zostało iż honorowi dawcy krwi mają być przyjmowani w Przychodni poza kolejką, lekarz na rannej zmianie odmówił przyjęcia, tłumacząc się, że ma dużo pracy.

Walerian Pietrzak musiał więc czekać mając wysoką temperaturę od godziny 8 i dopiero o godz. 14 przyjęty został przez drugiego lekarza, ze zmiany popołudniowej.

Czy tak być powinno? — OSIEK — pracownik Wytwórni Celulozy."

W Oddziale Regeneracji

— „W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w „Rozmaitościach" w 3 numerze gazety, na wstępie wyjaśniamy, że w budynku Oddziału Regeneracji Ługu — Kotłownia nie magazynuje się siarczanu sodowego. Do tego celu służy raczej pomieszczenie przemiałowni.

Jeżeli przez pewien okres czasu, na poziomie 5,5 kotłowni znajdowały się pewne ilości odpadów siarczynu, to wynikało to z konieczności, gdyż młyn tarczowy, który jest w posiadaniu Oddziału Regeneracji Ługu uległ awarii, drugi zaś młyn rezerwowy przez trzy lata nie mógł doczekać się remontu w warsztatach mechanicznych Głównego Mechanika.

Zasypanie siarczanem lub siarczynem posadzki na poziomie 5,5 kotłowni jest nie do uniknięcia, szczególnie pod lejami popiołowymi. O agresywności tych związków nie decyduje też ilość rozsypanych soli. Niszczenie betonu następuje wówczas, gdy równocześnie z siarczanem na posadzce znajdzie się woda, czego też w warunkach pracy oddziału nie da się uniknąć. Powstający w ten sposób roztwór siarczanu przenika przez szczeliny lub pęknięcia betonu powodując jego niszczenie. Następuje również korozja uzbrojenia.

Dlatego też nawierzchnia posadzki na poziomie 5,5 kotłowni winna być odpowiednio zabezpieczona szczelną wykładziną płytkową. Niestety od początku istnienia celulozowni do dziś, nikt takiej wykładziny nie wykonał. Wydaje się być wysoce wskazanym, aby właśnie w chwili obecnej, kiedy przeprowadza się remont kapitalny budynku, wykonać taką wykładzinę w rejonie narażonym na działanie siarczynu i siarczanu.

Apelujemy więc tą drogą do Oddziału Budowlanego o wykonanie ww. zabezpieczenia posadzki. Prosimy również Warsztat Hydrauliczny o wykonanie wreszcie zlecanego przez nas corocznie a nie wykonanego remontu instalacji ściekowej w oddziale. Jeżeli instalacja ta nie będzie sprawna i ścieki należycie odprowadzane, korozja stropów doprowadzić kiedyś może do poważnej katastrofy. Kierownik Oddziału Regeneracji Ługu — A. Kułakowski."

Tylko mały odcinek

— „W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w „Rozmaitościach" w numerze 3 „Wspólnego Celu", dotyczącą niezabezpieczenia przed korozją konstrukcji i rur stalowych wyjaśniam, że wszystkie konstrukcje i rury stalowe rurociągu ciepłowniczego do Cieplic zostały przed korozją zabezpieczone za wyjątkiem kilkunastometrowego odcinka rur, który został wykonany w okresie postoju zakładu (połączenie magistrali z siecią zakładową) i ze względu na istniejące w tym okresie warunki atmosferyczne nie mógł być przed korozją zabezpieczony. Kierownik Działu Wykonawstwa Inwestycji — inż. St. Sznigir."

(dok. na str. 2)

Jubileuszowe wspomnienia

W tym roku obchodzić będziemy 25-lecie Polski Ludowej.

A więc to już minęło dwadzieścia pięć lat...

Chociaż nasza załoga z każdym dniem staje się młodsza, nie trudno jeszcze w jej szeregach znaleźć takich, którzy dobrze pamiętają pierwsze dni władzy ludowej w naszym kraju...

Na przykład: **Stefan Stępniewski.**

Pan Stefan jeden z pierwszych przewodniczących naszej Rady Robotniczej, chociaż jest już na emeryturze, pracuje jeszcze na pół etatu w Dziale Kadr i Szkolenia.

Wtedy w lipcu 1944 roku był prawie że przy narodzinach władzy ludowej w Chełmie Lubelskim, gdzie mieszkał również podczas okupacji, a potem brał udział w wielkim zgromadzeniu na którym ogłoszony został Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego. Był również przy powitaniu pierwszej grupy żołnierzy polskich, po wkroczeniu I Armii z generałem Berlingiem na czele.

Cóż to były za czasy — te pierwsze dni po wyzwoleniu!

Stefan Stępniewski organizował wtedy w Chełmie Lubelskim dwie placówki przemysłowe: spożywczą i chemiczną. Pracowało się bez wytchnienia, nikt nie pytał o wynagrodzenie i godziny pracy! Trzeba było budować wszystko od nowa, pracy nigdy nie brakowało, kilkanaście godzin na dobę to była normalna rzecz... A że mało kto miał wtedy własny dom, decyzje o zmianie miejsca zamieszkania zapadały nagle.

Stefan Stępniewski dowiedział się więc na przykład wtedy w Chełmie Lubelskim, że jego koleżanka z czasów przedwojennych, późniejsza więźniarka z Rawensbrück, powróciła do kraju i mieszka w Sobieszowie.

I oto już w maju 1945 roku Stefan Stępniewski pracuje w Cieplicach, naprzód jako kierownik działu finansowego miasta Cieplic. Dopiero w roku 1954 przeniósł się do Celwiskozy, gdzie doczekał emerytury.

Pracowało się w owych dawnych już bardzo czasach dużo i to zarówno zawodowo jak i społecznie.

Z pracy społecznej pozostały Stefanowi Stępniewskiemu najwspanialsze wspomnienia, jak na przykład wyjazd zespołu pieśni i tańca Spółdzielni „Włókno" w Cieplicach, której był prezesem, na występy do Warszawy, w nagrodę za zajęcie pierwszego miejsca w eliminacjach wojewódzkich.

Zespół dał występ dla budowniczych Pałacu Kultury w Warszawie.

Dyplom za działalność kulturalną, podpisany przez ówczesnego ministra kultury i sztuki Włodzimierza Sokorskiego do dzisiaj przechowywany jest przez p. Stefana wśród pamiątek z tamtych lat...

Edmund Adamski

„Żeby im zawsze kwitły róże"

— „Za to wszystko, tym szlachetnym trzem sercom moja wdzięczność i podziękowanie bez granic.

Żeby przez całe życie kwitły im najpiękniejsze róże.

A ja jak długo będę żyć, tak długo będę pamiętać o tej młodzieży, która ochotnie i z poświęceniem pośpieszyła z pomocą starym, samotnym ludziom..."

Tak kończy się, piękny list złożony przed paru dniami w naszej redakcji, osobiście przez rencistkę Aleksandrę Adamczyk, która mimo że nie czuła się najlepiej, uważała za swój obowiązek przyniesienie go do redakcji, z prośbą aby napisać o sprawie w gazecie.

A sprawa na pozór wydaje się zwykła.

W Kole Związku Młodzieży Socjalistycznej w Administracji postanowiono odwiedzić niektórych rencistów naszego zakładu, szczególnie tych całkiem samotnych i przyjść im z bieżącą pomocą.

W pierwsze odwiedziny wybrała się trójka: Grażyna Głowacka z przychodni przyzakładowej, Urszula Wtulich z warsztatów ZSZ i Józef Sukniewicz kierownik zakładowej rozgłośni.

Dziewczęta posprzątały i pozmywały naczynia u samotnych rencistów, których odwiedzano.

Przyniesiono węgla z piwnicy, gdzie indziej załatwiono wizytę lekarską, przyniesiono z apteki zapisane przez lekarza lekarstwa, przyniesiono mleko z zakładu itp.

Oczywiście nie skończyło się na jednych odwiedzinach.

Wykonano wiele zwykłych, drobnych czynności. Niby nic, a jednak duża pomoc dla ludzi starszych i samotnych.

I dlatego rencistka Aleksandra Adamczyk tak serdecznie odniosła się do tych, którzy ją odwiedzili.

— „Zrozumiałam — powiedziała nam p. Adamczyk, że chyba nie jestem taka samotna jak mi się to wydawało..."

Cóż można dodać jeszcze do tej notatki o czynie członków Koła ZMS Administracji?

Że na pewno warto piękną inicjatywę kontynuować. Trzeba aby to robili nie tylko ZMS-owcy z Administracji.

Jakby to dobrze bowiem było, gdyby żaden z rencistów Celwiskozy dzięki tej pięknej inicjatywie nie czuł się samotny.

JOTES

JÓZEF KAŁUŻNY

pracuje w naszym zakładzie już trzynaście lat, przez cały czas w Oddziale Włókniarni. Sześć lat był regeneratorem dwusiarczku, już siódmy rok pracuje jako przędzarz.

A oto odpowiedzi Józefa Kałużnego na trzy pytania naszej gazety:

I — Co uważa pan za najprzyjemniejsze dla siebie wydarzenie w długim okresie pracy w naszym zakładzie?

O — Oczywiście otrzymanie przez brygadę w której pracuję, tytułu Brygady Pracy Socjalistycznej i srebrnych odznak BPS. Jestem również zadowolony z przeniesienia na zmianę dzienną.

II — Czy czyta pan naszą gazetę?

O — Oczywiście i to bardzo dokładnie. Szczególnie interesują mnie sprawy zakładowe.

III — Co sądzi pan o pracy zakładowej stołówki?

O — Jadam w niej stale obiady i jestem z jakości posiłków zadowolony.

Tekst i zdjęcie

K. Jabłoński

Wyniki naszego plebiscytu „ZŁOTA MASKA 1969"

Nasi czytelnicy dość licznie wzięli udział w konkursie-plebiscycie „Złota Maska 68" organizowanym przez popularną gazetę „Express Wieczorny", do którego włączyła się po raz pierwszy w tym roku, również nasza gazeta. W zaplanowanym terminie do 15 lutego br. otrzymaliśmy 362 kupony wypełnione przez naszych czytelników, które po podsumowaniu naszych lokalnych wyników przekazaliśmy „Expressowi Wieczornemu".

Najpopularniejszymi aktorami telewizji w roku 1968 zdaniem naszych czytelników byli: POLA RAKSA i STANISŁAW MIKULSKI.

A oto wyniki naszego plebiscytu:

AKTORKI: 1. Pola Raksa — 144 głosów, 2. Beata Tyszkiewicz — 88, 3. Irena Kwiatkowska — 44, 4. Marta Lipińska — 24, 5. Zofia Mrozowska — 18, 6—9. Jolanta Wołłejko, Alina Janowska, Zofia Kucówna, Jadwiga Barańska po 6 głosów, 10. Barbara Kraftówna — 5. Oprócz tego na naszej liście było jeszcze 11 aktorek z mniejszą ilością głosów.

AKTORZY: 1. Stanisław Mikulski — 256 głosów, 2. Andrzej Łapicki — 22, 3. Emil Karewicz — 21, 4. Mariusz Dmochowski — 10, 5—7. Tadeusz Fijewski, Gustaw Holoubek, Adam Hanuszkiewicz po 9, 8. Wojciech Siemion — 4.

Na liście było jeszcze 18 aktorów z mniejszą ilością głosów.

Po ustaleniu wyników naszego plebiscytu odbyło się losowanie trzech nagród naszej redakcji dla uczestników plebiscytu, niezależnie od nagród, jakie losowane będą po zakończeniu plebiscytu przez „Express Wieczorny".

I nagrodę — album pamiątkowy wylosował STANISŁAW ZAŁUBSKI — uczeń Zasadniczej Szkoły Zawodowej w naszym zakładzie, II nagrodę — płytę długogrającą mgr Tadeusz Panaś, III nagrodę — bon książkowy Zbigniew Turski.

Zdobywców nagród prosimy o skontaktowanie się z sekretarzem redakcji. RD.

BRYGADA JÓZEFA ŻERDZIŃSKIEGO z Oddziału Stacji Kwasów. Od lewej: J. Żerdziński, K. Kowalewski, L. Pawełczuk, S. Dziedzic, Z. Szczepański, A. Drozdowski, S. Sikorski, J. Marek, S. Górczanny, J. Maciora. Fot. Z. Adamski

Brygada ślusarzy z Oddziału Stacji Kwasów

Wśród 16 brygad które w tym roku na 49 Konferencji Samorządu Robotniczego otrzymały zaszczytne tytuły Brygad Pracy Socjalistycznej, była również brygada Józefa Żerdzińskiego z Oddziału Stacji Kwasów. W skład brygady wchodzą: brygadzista ślusarzy Józef Żerdziński, ślusarze Konstanty Kowalewski, Stanisław Górczanny, Marceli Mielnik, Leszek Pawełczuk, Edward Kojro, Stefan Dziedzic, Adam Drozdowski, Stanisław Sikorski, Józef Maciora, spawacz Jan Marek i smarownik Zbigniew Szczepański.

W jaki sposób brygada Józefa Żerdzińskiego zasłużyła na to wyróżnienie? Brygada nie tylko dobrze wywiązuje się ze swoich codziennych obowiązków, ale podejmuje i realizuje zobowiązania, które pomagają w pracy w oddziale, odciążają inne oddziały, poprawiają warunki pracy i estetykę.

Brygada Józefa Żerdzińskiego przeprowadziła np. wymianę kurków żeliwnych w odziale na zawory kwasoodporne, wykonała częściową wymianę podestów w hali wirówek i krystalizacji, wykonała specjalne pomieszczenie dla przechowywania butli tlenowych i acetylenowych i pracowała przy wprowadzeniu porządków w piwnicy, na hali wirówek i krystalizacji oraz w podręcznych magazynkach ślusarskich.

Obecnie brygada w czynie społecznym przeprowadza regenerację zaworów membranowych.

Pod adresem organizatorów współzawodnictwa brygada Józefa Żerdzińskiego wysuwa życzenie większego niż dotychczas zainteresowania się współzawodnictwem i brygadami biorącymi w nim udział.

Same oceny raz na półrocze to absolutnie za mało. Przydałyby się częstsze wizyty w oddziałach, pomoc i dobra rada.

Edmund Adamski

Listy do redakcji

(Dokończenie ze str. 1)

Od kierownika Działu Wojskowego Mieczysława Kaczorowskiego otrzymaliśmy obszerny list, w którym raz jeszcze powraca się do kilka lat ciągnącej się sprawy, sygnału **modulowanego a nie modelowanego.**

Aby nie przyznać nam racji, że głos syreny możebyć tylko **modulowany** a nie **modelowany,** komendant Straży Pożarnej Tadeusz Syp zlecił zmianę w wywieszonych w zakładzie ogłoszeniach, o sygnałach alarmowych. W nowej interpretacji Straży sygnał pożarowy określony został jako **przerywany w krótkich odstępach czasu.**

Kierownik Działu Wojskowego przyznaje raz jeszcze rację naszej gazecie i zwraca uwagę, że zmiana przeprowadzona przez Straż Pożarną może przyczynić się jedynie do powstania wielu nieporozumień. Powołując się na obowiązujące zarządzenia MON przypomina, że ustalone zostały następujące, sygnały alarmowe dla naszego Zakładu:

Dla alarmu powietrznego: przy pomocy syren — dźwięk modulowany trwający 3 minuty, przy pomocy rozgłośni zakładowej — powtarzana trzykrotnie zapowiedź: uwaga, uwaga, ogłaszam alarm powietrzny dla Celwiskozy.

Dla zagrożenia skażeniem: przy pomocy rozgłośni zakładowej — powtarzana trzykrotnie zapowiedź: z podaniem miejsca, dokładnego czasu, rodzaju oraz kierunku z którego spodziewane jest skażenie.

Dla alarmu o skażeniach: przy pomocy syren — dźwięki 10-sekundowe, powtarzane przez 3 minuty. Czas trwania przerw między pierwszym a następnym dźwiękiem 10-sekundowym nie może być krótszy niż 15 sekund.

Przy pomocy rozgłośni zakładowej — powtarzana trzykrotnie zapowiedź słowna ogłaszająca rodzaj skażenia i miejsce.

Dla odwołania alarmów: przy pomocy syren dźwięk ciągły, trwający trzy minuty, przy pomocy rozgłośni zakładowej — zapowiedź odwołująca z podaniem rodzaju alarmu odwołanego.

Na zakończenie przesłanego nam wyjaśnienia kierownik Działu Wojskowego Mieczysław Kaczorowski pisze:

— „W najbliższym czasie kierownicy poszczególnych wytwórni będą mieli obowiązek zapoznać podległych sobie pracowników z rodzajami aktualnych sygnałów alarmowych i sposobami ich ogłaszania, z równoczesnym wywieszeniem instrukcji w oddziałach.

W tej sytuacji sprawę sygnałów alarmowych uważam za dostatecznie wyjaśnioną a przytoczone zarządzenie MON winno być ostateczną okazją do naniesienia właściwych poprawek w instrukcjach przeciwpożarowych w naszym zakładzie. Kierownik Działu Wojskowego — M. Kaczorowski."

Jak realizujemy wnioski

(Dokończenie ze str. 1)

prowadzić modernizację Wytwórni Włókien Wiskozowych.

Tą sprawą musiał się ktoś zająć w sposób jednolity. Zakład musi nawiązać współpracę z biurami projektowymi. Praca musi postępować stopniowo, sukcesywnie, planowo.

Spodziewamy się, że w ten sposób uda się nam właściwie przygotować nasz zakład do dużych inwestycji.

Nasz dział powstał z reorganizacji dotychczasowego Działu Technologicznego tj. powiększona została jego działalność.

Mimo że dział powstał niedawno, mamy już dużo roboty i to jest dobre, bo świadczy że jesteśmy konieczne potrzebni.

Przewiduję, że będzie w naszym dziale łącznie pracowało 9 osób, 2/3 stanu już mamy. Brak nam jeszcze pomieszczenia. I wiele spraw już pomyślnie załatwiliśmy."

St. Borzęcki i J. Sukniewicz

GAZETA SAMORZĄDU ROBOTNICZEGO CELWISKOZY „WSPÓLNY CEL"

Adres: Jelenia Góra, ul. K. Miarki nr 43, tel. 258. Redaguje KOLEGIUM w składzie: Zbigniew Adamski (sekretarz), Edmund Adamski, Bolesław Bar, Stanisław Borzęcki, Stanisław Kozar (red. naczelny), Roman Małecki, Zdzisław Rześniowiecki, Józef Sukniewicz, mgr Jadwiga Trzeciak.

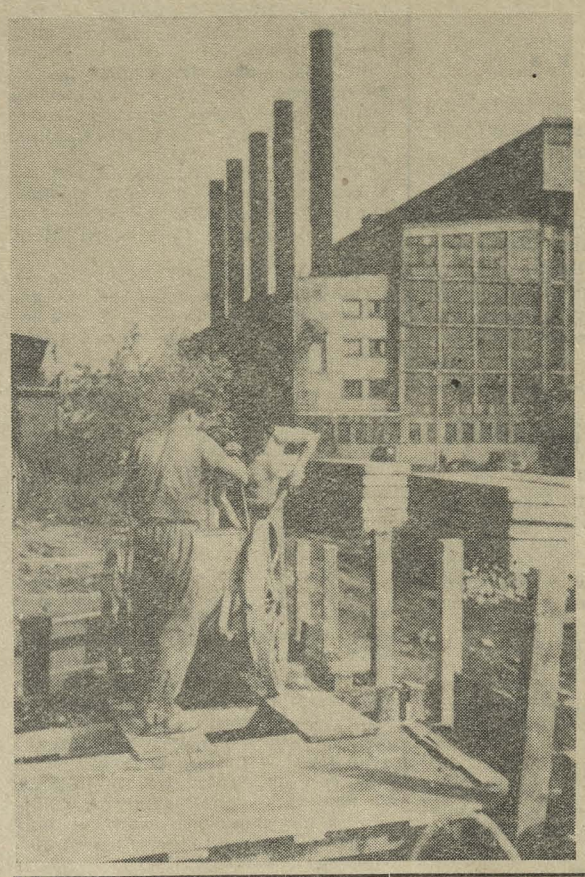

Załoga Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycji podjęła dla uczczenia 25-lecia PRL i 50-lecia Związku Zawodowego Chemików zobowiązanie zwiększenia rocznego przerobu o 1 900 000 zł.

Na zdjęciu obok pracownicy SOWI Jan Zagozda i Tadeusz Magiera przy pracy.

Fot. Z. Adamski

KAŻDY NA INNY TEMAT

mgr Tadeusz Panaś — przewodniczący Komisji Głównej Współzawodnictwa Pracy przy Radzie Zakładowej:

— „Jak to było już zapowiedziane na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Rady Zakładowej, nosimy się z zamiarem wprowadzenia pewnych poprawek i aktualności do naszego regulaminu współzawodnictwa.

Będziemy więc organizowali brygady wyższej jakości, dobrej roboty itp. Musimy pomyśleć również o tym jak urealnić oceny, zważywszy na różnorodny charakter brygad, jaki zamierzamy wprowadzić.

Te nowości i poprawki planujemy wprowadzić do lipca br."

Antoni Kartasiński — zastępca kierownika Działu Transportu:

— „Ukończony już został remont samochodu jelcz i spodziewamy się, że będzie on dobrze służył naszej załodze w okresie letnim. Z drugim jelczem, który zakupiliśmy w PKS mamy pewne trudności, przy remoncie kapitalnym.

Mamy części do podwozia ale brak nam około 80% części do nadwozia, których nie możemy otrzymać.

Z prasy dowiedzieliśmy się, że części takie są do kupienia aż... w Słupsku i chcemy z tej oferty skorzystać.

Poza tym nie wiemy jeszcze jakie trudności wyłonią się w czasie przeglądu całego taboru samochodowego, po okresie zimowym."

Stanisław Kawiako — przewodniczący Rady Robotniczej:

— „Wybrana na niedawnej konferencji Rada Robotnicza przedsiębiorstwa, na pierwszym posiedzeniu powołała do życia cztery komisje problemowe: do spraw produkcji, postępu technicznego, ekonomiczno-gospodarczą i ochrony wód i powietrza.

Komisja do spraw produkcji będzie czuwała nad rytmicznością i właściwym wykonywaniem planów, komisja postępu technicznego będzie koordynowała prace związane z procesem i aparaturą nowej produkcji.

Nad poprawą gospodarności i oszczędności surowców pracować będzie komisja ekonomiczno-gospodarcza. Aby stale poprawiała się czystość rzek i powietrza pracować będzie nasza czwarta komisja."

Zygmunt Krzymiński — zastępca kierownika Działu Organizacji i Badania Pracy:

— „W związku z tym, że uchwała V Zjazdu partii mówi o stopniowym skracaniu czasu pracy w zakładach przemysłowych i przechodzeniu na tak zwany system czterobrygadowy, odbyła się w naszym zakładzie dwudniowa narada, w której uczestniczyli przedstawiciele wszystkich zakładów naszego Zjednoczenia.

Materiały które w tej sprawie jeszcze przed zorganizowaniem narady przesłaliśmy naszemu Zjednoczeniu, spotkały się z pozytywną oceną. Właśnie dlatego narada odbyła się u nas.

W pierwszym dniu narady dyrektor Zjednoczenia C. Staniewicz zapoznał nas z ogólnym kierunkiem zmian. W drugim dniu przedstawiliśmy swoje propozycje.

Nasz zakład jest gotów do wprowadzenia czterobrygadowego systemu pracy w ruchu ciągłym. Ostateczną decyzję po opinii Zjednoczenia w tej sprawie i specjalnej komisji resortowej, podejmuje Minister.

W naszym przemyśle w systemie czterobrygadowym pracują już Zakłady Azotowe w Kędzierzynie."

Notował: **Bolesław Bar**

Czego nas uczą wypadki ze stycznia br.?

W styczniu br. miało miejsce w naszym zakładzie 11 wypadków przy pracy.

Czy to dużo czy mało?

Ponieważ w styczniu 1968 r. wypadków było 15, a więc można by mówić o pewnej poprawie. Nikogo jednak taka poprawa nie może jeszcze zadowolić.

Najbardziej narażone na niebezpieczeństwo były w styczniu nogi i ręce pracowników: pęknięcia, skręcenia, złamania kości, skaleczenia i przecięcia, to wypadki na porządku dziennym.

W styczniu br. dwukrotnie wypadki przy pracy powtórzyły się w Oddziale Wiskozy, Samodzielnym Oddziale Wykonawstwa Inwestycji i Włókniarni.

Aby zabezpieczyć nogi pracowników przed wypadkami, Dział Bezpieczeństwa i Higieny Pracy wydaje w naszym zakładzie dla ślusarzy, specjalne obuwie ze stalowymi noskami, zabezpieczające palce nóg przed uderzeniem. Obuwie to jednak nie cieszy się powodzeniem u pracowników, którzy twierdzą, że jest ono niewygodne, bo za ciężkie, oraz że chroni nogę tylko częściowo.

Wszystko to prawda, ale co dalej?

Najczęściej zdarzające się wypadki to skaleczenia palców rąk i nóg, które bardzo często kończą się amputacją.

Takiemu wypadkowi uległ w styczniu br. Józef Kalinowski, pracownik rębalni w Oddziale Celulozy.

Józef Kalinowski to pracownik doświadczony. Chociaż w naszym zakładzie pracuje w zawodzie rozdrabniacza celulozy dopiero trzy lata ale w przemyśle ma już za sobą 22 lata pracy. A jednak wypadek któremu uległ zdaje się wskazywać, że w tym dniu nie wykazał dużego doświadczenia.

Podczas uszczelniania transportera grubych zrębków Józef Kalinowski stwierdził, że transporter jest niesprawny i nie rusza z miejsca. Po kilku nieudanych próbach próbował więc podciągnąć napęd. Kiedy chwycił za pasy, w pewnym momencie wskutek włączenia napędu lub bezwładnego ruchu silnika, palce ręki J. Kalinowskiego zostały pochwycone przez pasek klinowy na koło napędu transportera. Skaleczenie jednego z palców było tego rodzaju, że trzeba było w szpitalu jeden człon palca amputować.

Jak stwierdza się w Dziale Bezpieczeństwa i Higieny Pracy wypadki skaleczenia palców rąk przy zakładaniu pasków klinowych na urządzenia i silniki, trafiają się w naszym zakładzie bardzo często.

A ponieważ z takimi urządzeniami spotykamy się w naszym zakładzie we wszystkich prawie oddziałach, sprawa urasta do problemu.

Zlecone już zostało opracowanie specjalnej instrukcji szczegółowej, dotyczącej obsługi oraz wykonywania drobnych napraw przy transporterach. Ale z góry jest rzeczą wiadomą, że nawet najlepiej opracowana instrukcja nie zadziała sama, jeżeli nie będziemy przy pracy wykazywali jak najwięcej uwagi i ostrożności.

Zbigniew Adamski

Opowiastki spod ciemnej gwiazdki

Imieniny

Właściwie znając nawet tylko niektórych uczestników tej biesiady, można było przewidzieć, że jedna półlitrówka w takim doborowym towarzystwie nie wystarczy!

Nie doceniła jednak możliwości swoich kolegów z Oddziału Budowlanego solenizantka pani Aleksandra, która liczyła się chyba z tym, że godzina 15 nie była porą do większej zabawy, oraz że rzecz miała miejsce w zakładzie.

Znalazł się więc szybkobiegacz który dostarczył jeszcze nie jedną półlitrówkę, zwłaszcza, że zorganizowano składkę.

I byłby być może nikt o imieninach Aleksandry w Oddziale Budowlanym nie wiedział, gdyby nie ich smutny epilog.

Zaczęło się podobno na ostrej wymianie zdań, jeden z uczestników zabawy imieninowej wpadł do wiadra z farbą a ponieważ Straż Przemysłowa nie mogła sobie dać rady, interweniowała Milicja.

Do czego to już doszliśmy — niestety — w naszym zakładzie!

Z fazy uroczystości cichych (w miarę!) przechodzimy do hucznych zabaw z epilogiem.

Jak tak dalej pójdzie będzie u nas naprawdę wesoło!

ESBE

Koncert życzeń

1 kwietnia br. ukończy dwadzieścia lat pracy w naszym zakładzie ANTONI TATAR aparatowy w Oddziale Elany, przewodniczący Związkowej Rady Oddziałowej.

5 kwietnia br. ukończy dwadzieścia lat pracy w naszym zakładzie STANISŁAW FOLTYN transportowy w Dziale Transportu.

7 kwietnia taki sam jubileusz obchodzić będzie STANISŁAWA DEKURNIEWICZ starszy referent ekonomiczny w Dziale Zaopatrzenia.

Jubilatom serdeczne życzenia powodzenia w życiu osobistym oraz dalszych lat owocnej pracy w Celwiskozie, składa Dyrekcja i Samorząd Robotniczy.

Do życzeń dołącza się redakcja „Wspólnego Celu". RD.

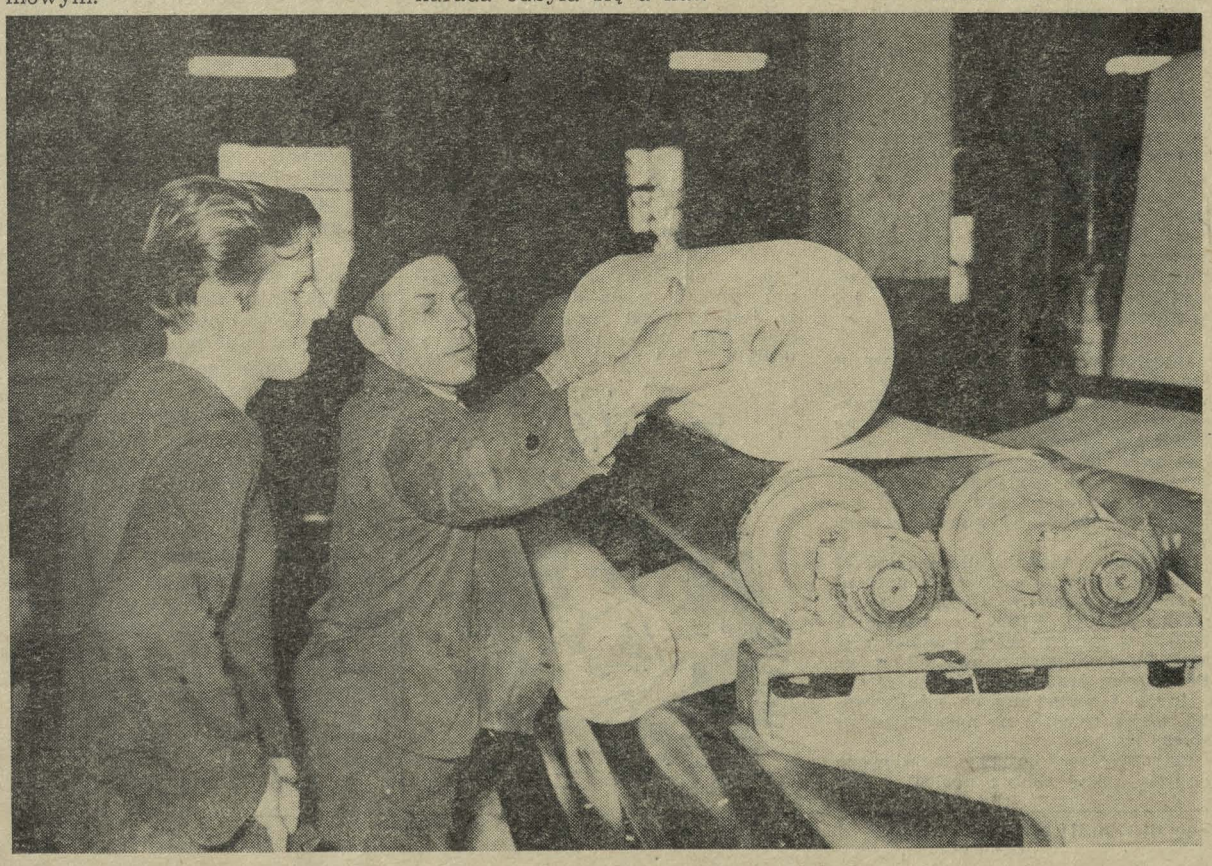

W sortowni Oddziału Celulozy przy maszynie odwadniającej Eugeniusz Budź i Jan Humienny.

Fot. Z. Adamski

ROZMAITOŚCI DOCINKI NIEDOCINKI

Co roku na wiosnę, zabieramy się do porządków w zakładzie. Tak jest również w tym roku...

Dobrze jednak by było, abyśmy w tym roku dotarli z generalnymi porządkami nieco dalej niż do Wytwórni Celulozy, aby również zniknęły wreszcie, częste jeszcze ciągle, zaniedbane tereny niczyje.

W ubiegłym roku opracowany został i podany do wiadomości podział terenów zakładowych, między poszczególne wytwórnie, działy i oddziały. Od tego czasu nie ma już teoretycznie terenów niczyich, chociaż w praktyce bywa różnie.

Ze wspomnianego wyżej podziału wynika na przykład, że za porządek koło gotowalni smoły w naszym zakładzie odpowiada W. Kowalewski, za teren koło warsztatu wulkanizacyjnego i hydraulicznego wraz z przyległym placem W. Janda, za teren wokół magazynu papierówki J. Mieloch itd.

Jeżeli więc gdzieś nie będzie porządku, nasze pretensje kierować będzie można do konkretnych osób w zakładzie.

Ponieważ jednak z dnia na dzień stale coś się zmienia w naszym zakładzie, zmieniają się również ludzie, przechodzą na inne stanowiska, zwalniają z naszego zakładu.

Z tego powodu jest też już wiele luk w podziale terenów, jeżeli chodzi o osoby odpowiedzialne za poszczególne miejsca.

Czas więc najwyższy aby kierownicy wytwórni zaglądnęli do ubiegłorocznego harmonogramu i zaktualizowali go na swoim odcinku. **ES.**

●

Panie Redaktorku!

Nie wiem czyj to był pomysł, aby książka uwag i wniosków w zakładowej stołówce, zniknęła z sali komsumpcyjnej a znalazła się w biurze kierownika.

Nie jest to na pewno usprawnienie, przyczyniające się do rozwoju, tak ciągle nam potrzebnej w zakładzie krytyki.

Ponieważ jestem z natury bardzo nieśmiały, nie odważyłem się jeszcze ani razu zapukać do drzwi pani kierowniczki w sprawie wspomnianej książki, chociaż miałem już parę razy ochotę na wpisanie swoich uwag i to nie zawsze krytycznych.

Dlaczego się utrudnia?

Z poważaniem

CELESTYN

●

Bardzo ładny to zwyczaj — wręczanie zasłużonym pracownikom, honorowych dyplomów.

Ktoś już kiedyś powiedział, że woli nawet dyplom niż małą nagrodę pieniężną, bo z nagrody nieraz już po paru godzinach nie ma śladu, a dyplom pozostaje i wisi w ramce na ścianie...

I w związku z tym uwaga do tych, którzy redagują treść dyplomów. Ludzie! piszcie po polsku! Otrzymałem w krótkim okresie czasu dwa dyplomy. Na jednym napisano: „dyplom uznania dla tow. Stanisław Malinowski", na drugim, że dyplom uznania dla ob. Stanisława Malinowski".

A przecież po polsku mówi się i pisze, że „dyplom uznania dla ob. Stanisława Malinowskiego..." I inaczej pisać nie należy i nie trzeba!

Ks.

●

Dyrektor Tomaszowskich Zakładów Włókien Sztucznych inż. Stanisław Zalewski z okazji Dnia Kobiet przesłał na adres naszej redakcji telegram następującej treści:

— „Z okazji międzynarodowego dnia kobiet za waszym pośrednictwem wraz z melodią „Pamelo żegnaj" przekazuję moje najlepsze pozdrowienia i życzenia wszystkim miłym kobietom pracującym w Celwiskozie."

W drugiej dekadzie marca br. do redakcji naszej gazety nadeszły kartki nstępującej treści:

— „Moc pozdrowień dla Redaktorów „Wspólnego Celu" z sanatorium DW „Alchemik" w Złockim koło Muszyny przesyła M. Pietraszek."

— „Dużo pozdrowień przesyła zespołowi redakcyjnemu z Łodzi były czytelnik „Wspólnego Celu" E. Kuc."

— „Z okazji pobytu na wczasach profilaktycznych w Muszynie, serdeczne pozdrowienia dla redakcji „Wspólnego Celu" oraz Kierownika Włókniani i załogi przesyła Tadeusz Mróz."

— „Pozdrowienia z rajdu narciarskiego „Karkonosze 1969" przesyłają z trasy rajdu: Zygfryd Drajewicz, Irena Grała, Władysław Stasienko, Ryszard Miatkowski, Lidia Drajewicz, Leszek Janik. Turystyczne pozdrowienia!"

Przed startem piłkarzy

Już wkrótce sześć drużyn piłkarskich Dolnoślązaka znajdzie się w boju, o punkty mistrzowskie, w lidze okręgowej, klasie A, lidze wojewódzkiej juniorów, klasie terenowej juniorów i rozgrywkach trampkarzy (dwa zespoły).

Naszych piłkarzy prowadzić będą w tegorocznych rozgrywkach następujący trenerzy: Jan Dixa odpowiedzialny za przygotowanie drużyny ligi okręgowej i klasy A, Józef Regner za przygotowanie drużyn juniorów i kpt. Machowski, który od 1 lutego objął prowadzenie drużyn trampkarzy.

Jak nas poinformowało kierownictwo sekcji piłki nożnej w drużynach najstarszych brani będą pod uwagę następujący zawodnicy:

Liga okręgowa:
Bramkarze: Motylewski, Głogowski i Jóźwicki.
Obrońcy: Rutkowski, Stefańczyk, Kaszkur, Judka, Czepa, Milczarek, Domański.
Pomocnicy: Rokiciński, Turczyk, Jędrysik, Podolak.
Napastnicy: Żarczyński, Noras, Tomczyk, Ogorzałek.

Klasa A:
Bramkarze: Pacała i Goździk.
Obrońcy: Wochna, Andrych, Sławiński, Wójcicki, Klimczyk, Gregorek, Krawczyk.
Pomocnicy: Rogala, Bińczyk, Gabryś, Kowalik, Bielak.
Napastnicy: Osiński, Kościk, Hejna, Frej, Lewandowski, Kowiel, Pietruszka, Karpiński, Hawryć, Malinowski, Świderski.

W sumie 44 zawodników a więc wcale niemały zespół. **(s)**

Drugie miejsce koszykarzy

W czasie sezonu bardzo rzadko informowaliśmy naszych czytelników o wynikach koszykarzy, którzy walczyli w lidze okręgowej. Niestety w zakładzie informacji tych zdobyć nie mogliśmy a Kierownictwo Sekcji nie próbowało nawiązać z nami kontaktu.

Z przyjemnością jednak informujemy że koszykarze Dolnoślązaka dobrze zakończyli rozgrywki, zwyciężając w dwóch ostatnich spotkaniach sezonu, Górnika Wałbrzych i Ślęzę Wrocław i uplasowali się ostatecznie na drugim miejscu w tabeli.

Naszych koszykarzy wyprzedziła tylko rezerwa Śląska Wrocław.

Czy liga międzywojewódzka zostanie w nowym sezonie powiększona i czy w związku z tym nasi koszykarze awansują, dowiemy się dopiero przed rozpoczęciem nowych rozgrywek w czerwcu br. **(R)**

Brak kondycji na początku marca

Na dwa tygodnie przed rozpoczęciem rozgrywek rundy wiosennej o mistrzostwo ligi okręgowej, piłkarze Dolnoślązaka nie mieli jeszcze potrzebnej kondycji, chociaż było to bezpośrednio po zgrupowaniu.

W towarzyskim spotkaniu z III-ligowym Piastem Nowa Ruda prowadząc 2:0 w pierwszej połowie, w drugiej opadli całkiem z sił i przegrali ostatecznie 2:3!

Spotkanie odbywało się w trudnych warunkach, na zimnie i wietrze, ale warto było widzieć jak pięknie finiszowali nasi przeciwnicy, zespół młody, grający przeważnie długimi przerzutami i znacznie od nas szybszy.

Nasz atak bawił się jak za dawnych złych czasów krótkimi, bezowocnymi podaniami.

Oby lepiej było w rozgrywkach mistrzowskich! **Ks.**

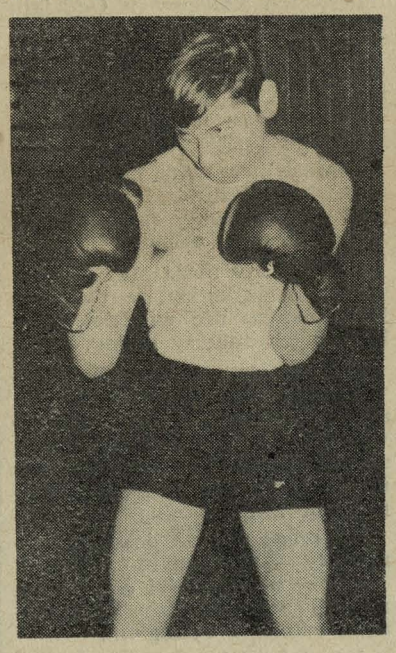

I bokserzy juniorzy będą mieli swoje rozgrywki.

Na zdjęciu dobrze zapowiadający się bokser Nowik.

Fot. K. Jabłoński

Na ringu...

Bez sukcesów powrócili bokserzy Dolnoślązaka z tegorocznych mistrzostw Dolnego Śląska.

Z pięciu naszych bokserów lekarz nie dopuścił do walk Piotrowskiego a trzech przegrało już swoje pierwsze walki.

Michalczewski w piórkowej z Furą — Rokita Brzeg Dolny, Dziubak w lekkopółśredniej z Puziem Turów Bogatynia i Kaczor w półśredniej z Zelaźniakiem Turów.

Stalmach w wadze średniej dostał wprawdzie w pierwszej walce walkower, ale w następnej natrafił na groźnego Ptaka z Turowa i przegrał wskutek przewagi przeciwnika. **ES.**

7:13 przegrali nasi bokserzy w mistrzowskim spotkaniu z MZKS Nysa.

Podajemy wyniki poszczególnych walk (na pierwszym miejscu bokserzy Dolnoślązaka):

W muszej **Surma** zwyciężył wskutek przewagi w II rundzie Tchenera, w koguciej **Zienkiewicz** poddany został Mrożkowi, w piórkowej **Grędzisz** nie został dopuszczony do walki z Piechą, w lekkiej **Mazur** zremisował z Warczyńskim, w lekkopółśredniej **Jarosik** przegrał na punkty z Wasilewskim, w półśredniej **Kaczor** przegrał w I rundzie wskutek przewagi Podobińskiego, w lekkośredniej **Piotrowski** przegrał na punkty z Dudą, w średniej **Starmach** pokonał już w I rundzie Mazura, w półciężkiej oddaliśmy punkty walkowerem, w ciężkiej **Fabian** już w I rundzie pokonał wskutek przewagi Włocha. **(k)**

Terminarz rozgrywek klasy „A"

13 kwietnia, godz. 16: Cement Raciborowice — Orzeł Wojcieszów, Włókniarz Leśna — Stal Kowary, Górnik Polkowice — Chojnik Ciepłice, Stal Chocianów — Włókniarz Mirsk, Łużyce Lubań — Papiernik Jelenia Góra.

Wobec połączenia Łużyc i Kolejarza Lubań i zmniejszenia ilości drużyn w grupie do 11, jedna drużyna będzie każdej niedzieli pauzowała. 13 kwietnia pauzuje Dolnoślązak.

20 kwietnia, godz. 16: Łużyce — Dolnoślązak, Papiernik — Chocianów, Mirsk — Polkowice, Chojnik — Leśna, Kowary — Raciborowice. Orzeł pauzuje.

27 kwietnia, godz. 16: Dolnoślązak — Orzeł, Raciborowice — Chojnik, Leśna — Mirsk, Polkowice — Papiernik, Chocianów — Łużyce. Stal Kowary pauzuje.

4 maja, godz. 17: Chocianów — Dolnoślązak, Łużyce — Polkowice, Papiernik — Leśna, Mirsk — Raciborowice, Kowary — Orzeł. Chojnik pauzuje.

18 maja, godz. 17: Dolnoślązak — Kowary, Orzeł — Chojnik, Raciborowice — Papiernik, Leśna — Łużyce, Polkowice — Chocianów. Mirsk pauzuje.

25 maja, godz. 17: Polkowice — Dolnoślązak, Chocianów — Leśna, Łużyce — Raciborowice, Mirsk — Orzeł, Chojnik — Kowary. Papiernik pauzuje.

1 czerwca, godz. 17: Dolnoślązak — Chojnik, Kowary — Mirsk, Orzeł Papiernik, Raciborowice — Chocianów, Leśna — Polkowice. Łużyce pauzują.

8 czerwca, godz. 17: Leśna — Dolnoślązak, Polkowice — Raciborowice, Łużyce — Orzeł, Papiernik — Kowary, Mirsk — Chojnik. Chocianów pauzuje.

15 czerwca, godz. 17: Dolnoślązak — Mirsk, Chojnik — Papiernik, Kowary — Łużyce, Orzeł — Chocianów, Raciborowice — Leśna. Polkowice pauzują.

22 czerwca, godz. 17: Raciborowice — Dolnoślązak, Polkowice — Orzeł, Chocianów — Kowary, Łużyce — Chojnik, Papiernik — Mirsk. Włókniarz z Leśnej pauzuje.

29 czerwca, godz. 17: Dolnoślązak — Papiernik, Mirsk — Łużyce, Chojnik — Chocianów, Kowary — Polkowice, Orzeł — Leśna, Cement Raciborowice pauzuje.

Gospodarze podani na pierwszym miejscu.

MARZEC 1969

Tegoroczne nasze propozycje wczasowe

Gdzie pojedziemy w tym roku na wczasy? Już dzisiaj trzeba odpowiedzieć sobie na to pytanie i poczynić odpowiednie starania, zwłaszcza, że jak zwykle chętnych jest znacznie więcej, niż miejsc wczasowych.

Niżej zamieszczone informacje powinny naszym czytelnikom w odpowiedzi na to pytanie, pomóc.

✶

Jak co roku głównym miejscem wypoczynku wczasowego naszej załogi będzie Ośrodek Wczasów Rodzinnych w Ustce.

Dysponuje on 984 miejscami w domkach kempingowych, turnusy będą 14-dniowe, uczestnicy dowożeni będą zakładowymi autokarami.

Bliższych informacji o terminach turnusów i odpłatności, udzielają Oddziałowe Rady Związkowe, które dysponują już rozdzielnikiem.

✶

W tym roku po raz pierwszy zawarte zostało porozumienie w sprawie wymiany wczasów między naszym zakładem a Zakładami Schwarza w Rudolphstadt w Niemieckiej Republice Demokratycznej.

Nasza Rada Zakładowa będzie dysponowała 30 miejscami na jednym turnusie wczasów w Turyngii w NRD. Zgłoszenia przyjmują Rady Oddziałowe.

✶

Zakładowy Oddział PTTK planuje zorganizowanie również w tym roku wczasów sycylijskich w Sarbinowie Morskim, które cieszyły się zawsze dużym powodzeniem.

W roku 1967 uczestniczyło w tego rodzaju wypoczynku 120 osób. W tym roku czyni się starania aby wczasy sycylijskie zorganizować w oparciu o bazę ośrodka kolonijnego.

Bliższe szczegóły podamy już wkrótce.

✶

Oddział Warmińsko-Mazurski PTTK w Olsztynie organizuje wczasy dla załóg zakładów pracy w najatrakcyjniejszych ośrodkach PTTK na Warmii i Mazurach.

Ośrodki te oprócz noclegów i wyżywienia zapewniają korzystanie ze sprzętu wodnego, jak kajaki, żaglówki, łodzie wiosłowe, rowery wodne itp.

Doskonałe warunki dla wędkarzy! Stanica Wodna w Starych Jabłonkach koło Ostródy. Ośrodek Turystyki Wodnej PTTK w Rucianem Nidzie w samym sercu Puszczy Piskiej, Dom Wypoczynkowy PTTK we Fromborku oraz wiele innych atrakcyjnych i malowniczych miejscowości, czeka również na naszych wczasowiczów.

Orientacyjne koszty 10-dniowego pobytu jednej osoby: noclegi 9 dób

Fot. archiwum

a 25 zł = 225 zł oraz całodzienne wyżywienie 55 zł × 10 = 550 zł razem 775 zł + 15% marży lub noclegi 9 dób a 30 zł = 270 zł oraz całodzienne wyżywienie 55 zł × 10 = = 550 zł razem 820 zł + 15% marży.

Bliższych informacji udziela Biuro Oddziału PTTK w naszym zakładzie nr tel. 177.

Mimo początkowych zapowiedzi nie będziemy w tym roku jeszcze korzystali z kempingowego wypoczynku w Bułgarii nad Morzem Czarnym. Jak poinformowano na specjalnym zebraniu informacyjnym w Biurze Turystyki Zagranicznej PTTK w Warszawie, 14-dniowy koszt pobytu na kempingu dla jednej osoby wynosi około 5 500 zł.

Rada Zakładowa po przeanalizowaniu sytuacji doszła do przekonania, że jest to koszt jeszcze za wysoki dla naszej załogi i zrezygnowała z udziału w tej akcji. **ZR.**

Głosy w dyskusji

Na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Rady Zakładowej odnotowaliśmy kilka wypowiedzi w dyskusji, na temat wypoczynku załogi.

Walenty Jarosz — przewodniczący Oddziałowej Rady Związkowej Działu Głównego Energetyka zwrócił uwagę na zupełny brak zakładowych ośrodków sportowych. Projektowana budowa w czynie społecznym boiska treningowego koło stołówki, nie została zrealizowana. Nie lepiej jest z obiektami kulturalno-oświatowymi. Międzyzakładowy Klub „Kwadrat" zdaniem W. Jarosza nie spełnia swoich zadań w stosunku do naszej załogi.

Wacław Murzyn — z Wytwórni Celulozy mówił, że nasz Ośrodek w Sosnówce nie spełnia swojego zadania wskutek trudności z dojazdami oraz braku zaplecza gastronomicznego. Proponował również aby wznowić w dawnej formie spartakiady zakładowe.

ppłk Modest Lewczuk — prezes Klubu „Dolnoślązak" zadeklarował w imieniu członków Klubu przepracowanie 2 000 godzin w czynie społecznym, przy budowie obiektów sportowych dla załogi Celwiskozy.

mgr Stanisław Bogusz — dyrektor naczelny wyjaśnił, że budowa boiska obok zakładu nie może być kontynuowana ze względów zdrowotnych. W roku bieżącym podjęta zostanie budowa pawilonu gastronomicznego w Sosnówce, zagospodarowany zostanie staw przy zakładowych ogródkach działkowych, oraz rozpoczną się prace przy budowie Miejskiego Ośrodka Wypoczynku na Rakownicy, w której nasza załoga weźmie udział w czynie społecznym. Hala sportowa która będzie do dyspozycji Zasadniczej Szkoły Zawodowej udostępniona zostanie również naszej załodze.

mgr Ireneusz Górski — sekretarz Okręgu Związku Zawodowego Chemików: mówił m. in., że Zakłady Papiernicze w Jeleniej Górze otrzymały dotację 600 000 zł na budowę ośrodka wypoczynkowego w okolicach Jeleniej Góry, z którego będą mogli korzystać pracownicy innych zakładów. Rozbudowa Sosnówki i zagospodarowanie stawu przy ogródkach działkowych to poprawa wypoczynku po pracy, naszej załogi.

Ryszard Romaniuk — przedstawiciel Zarządu Głównego Związku Zawodowego Chemików mówił o konieczności rozbudowy międzyzakładowych ośrodków wypoczynku, przy czym można zawsze w tym przypadku liczyć na finansową pomoc ze strony Zarządu Głównego Związku.

Notował **Z. Rześniowiecki**

pod redakcją J. Nanowskiego

Podajemy prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z 4 numeru naszej gazety:

Poziomo: marabut, kujot, Irawadi, anagram, kakao, Alabama.

Pionowo: Mali, raka, boja, Tati, uwaga, Odra, rana, Akra, akta, roba, mila.

Spośród czytelników którzy nadesłali prawidłowe rozwiązania bon książkowy wylosował Jerzy Wantuch.

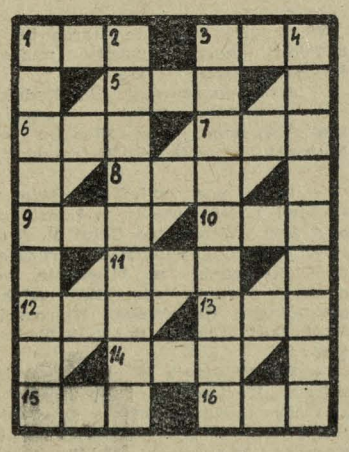

Znaczenie wyrazów:

Poziomo: 1. klepisko, 3. wąsata ryba, 5. papuga, 6. nacięcie grawerskie, 7. grał na nim Wojski, 8. koleżanka Oli, 9. bal, kłoda, 10. głos męski, 11. ...jak Wisła szeroka, 12. japoński złoty, 13. ptak wodny, 14. pierwiastek chemiczny, 15. aptekarska połowa, 16. piłka za boiskiem.

Pionowo: 1. prosta kolaska bez resorów, 2. kraina w północno-wschodniej Hiszpanii, 3. powolny, uroczysty taniec starohiszpański, 4. zarząd miejski.

Rozwiązania krzyżówki należy składać w redakcji do 10 kwietnia br. Wśród czytelników którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, rozlosowany zostanie bon książkowy.

Jeleniogórskie Zakłady Graficzne 610 20.III.1969 2.000 A3×2, druk. VII kl. 60 g. J-14/292/69